

„Już nic nie jest możliwe, ponieważ wszystko jest możliwe”

imię i nazwisko

data

klasa

Na podstawie zamieszczonego fragmentu dramatu oraz swojej znajomości całego utworu wykonaj polecenia pod tekstem. Uzyskane informacje wykorzystaj do stworzenia plakatu obrazującego konflikt pokoleń w rodzinie Stomilów.

Tango, akt I

ARTUR (*bije pięścią w stół*) Właśnie! W tym domu panuje bezwład, entropia i anarchia! Kiedy umarł dziadek? Dziesięć lat temu. I nikt nie pomyślał od tego czasu, żeby usunąć katafalk! To nie do pojęcia! Dobrze, żeście usunęli chociaż dziadka!

EUGENIUSZ Dziadka nie dało się dłużej trzymać.

ARTUR Nie chodzi mi o szczegóły, ale o zasadę.

STOMIL (*popijając kawę, znudzony*) Doprawdy?

ARTUR (*zrywa się i biega po scenie*) Co tu mówić o dziadku! Urodziłem się dwadzieścia pięć lat temu, a do tej pory mój wózek dziecienny jest tutaj! (*kopie wózek*) Dlaczego nie na strychu! A to, co to jest? Suknia ślubna mojej ciotki. (*wyciąga zakurzony welon ze stosu rupieci*) Dlaczego nie w szafie? Bryczesy wuja Eugeniusza! Dlaczego one wciąż tutaj, jeżeli ostatni koń, na którym jeździł wuj Eugeniusz, zdechł bezpotomnie czterdzieści lat temu? Żadnego porządku, żadnej zgodności z dniem bieżącym. Żadnej skromności ani inicjatywy. Tutaj nie można oddychać, chodzić, żyć! (*Edek, korzystając z zamieszania, jednym haustem opróżnia filiżankę*)

ELEONORA (*na boku do Edka*) Edziu, jak ty pięknie pijesz!

STOMIL Mój drogi, tradycja mnie nie obchodzi, twój bunt jest śmieszny. Sam widzisz, że nie przywiązujemy żadnej wagi do pomników przeszłości, do tych nawarstwień naszej rodzinnej kultury. Ot, tak sobie to wszystko leży. Żyjemy swobodnie. (*zaglądając do filiżanki*) Gdzie moja kawa?

ARTUR Ach, nie, nie, ojciec mnie zupełnie nie rozumie. Nie o to chodzi, nie o to!

STOMIL Wytłumacz się więc jaśniej, mój drogi. [...]

ARTUR Słuchajcie, mnie nie chodzi akurat o tę tradycję. Tu już nie ma w ogóle żadnej tradycji ani żadnego systemu, są tylko fragmenty, proch! Bezwładne przedmioty. Wyście wszystko zniszczyli i niszcycie ciągle, aż zapomnieliście sami, od czego się właściwie zaczęło.

ELEONORA To prawda. Stomil, pamiętasz, jak rozbijaliśmy tradycję? Posiadłeś mnie na oczach mamy i papy, podczas premiery *Tannhäusera* w pierwszym rzędzie foteli, na znak protestu. Straszny był skandal. Gdzie te czasy, kiedy to jeszcze robiło wrażenie. Staraleś się wtedy o moją rękę.

STOMIL Mnie się zdaje, że to było raczej w Muzeum Narodowym podczas pierwszej wystawy Nowoczesnych. Mieliśmy entuzjastyczne recenzje.

ELEONORA Nie, to było w operze. Na wystawie to albo nie byłeś ty, albo nie byłem ja. Wszystko ci się pomyliło.

STOMIL Możliwe. (*zapalając się*) Czas buntu i skoku w nowoczesność. Wyzwolenie z więzów starej sztuki i starego życia! Człowiek sięga po samego siebie, zrzuca starych bogów i siebie stawia na piedestale. Pękają skorupy, puszczają okowy. Rewolucja i ekspansja! – to nasze hasło. Rozbijanie starych form, precz z konwencją, niech żyje dynamika! Życie w stwarzaniu, wciąż nowe granice, ruch i dążenie, poza formę, poza formę!

ELEONORA Stomil, jak ty odmłodziłeś, nie poznaję cię.

STOMIL Tak, byliśmy młodzi.

ELEONORA Stomil, co ty mówisz! Przecież nie zestarzeliliśmy się ani trochę, nigdy nie zdradziliśmy tamtych ideałów. Dzisiaj także, wciąż, naprzód, naprzód!

STOMIL (*bez entuzjazmu*) A tak, rzeczywiście.

ELEONORA Czy poddajemy się przesądom? Konwencjom krepującym ludzkość? Czy nie walczymy wciąż ze starą epoką? Czy nie jesteśmy wolni?

STOMIL Z jaką starą?

ELEONORA No, z tamtą. Nie pamiętasz? Już zapomnieliśmy, o czym mówiliśmy przed chwilą? Te wszystkie więzy, te zaskorupiające okowy religii, moralności, społeczeństwa, sztuki? Sztuki przede wszystkim, Stomilu, sztuki!

STOMIL Tak, tak, owszem. A kiedy to było?

ELEONORA Zaraz, zaraz, niech policzę, czekaj... [...]

STOMIL (*przed lustrem*) Jesteśmy młodzi, ciągle młodzi...

· ARTUR Ojciec ma rację.

· STOMIL Jaką rację?

ARTUR Tamtego wszystkiego już nie ma. (*Eleonora chodzi po scenie, nie mogąc wybrnąć z rachunków. Ciągłe liczy*)

STOMIL Czego?

ARTUR Tych więzów, okowów, skorup i tak dalej. Nie ma, niestety.

STOMIL Niestety? Sam nie wiesz, co mówisz! Gdybyś żył w tamtych czasach, wiedziałbyś, ile zrobiliśmy dla ciebie. Ty nie masz pojęcia, jak wtedy wyglądało życie. Czy wiesz, ile trzeba było odwagi, żeby zatańczyć tango? Czy wiesz, że tylko nieliczne kobiety były upadłe? Że zachwycono się malarstwem naturalistycznym? Teatrem mieszczańskim? Mieszczański teatr! Ohyda! A przy jedzeniu nie wolno było trzymać łokci na stole. Pamiętam manifestacje młodzieży. Dopiero w tysiąc dziewięćset którymś co śmielsi zaczęli nie ustępować miejsca osobom starszym. My twardo wywalczyliśmy sobie te prawa i jeżeli dzisiaj możesz sobie robić z babcią, co chcesz, to dzięki nam. Ty sobie nie zdajesz sprawy z tego, ile nam zawdzięczasz. I pomyśleć, że po tośmy walczyli, żeby ci stworzyć tę swobodną przyszłość, którą ty teraz pogardzasz.

ARTUR I coście stworzyli? Ten burdel, gdzie nic nie funkcjonuje, bo wszystko dozwolone, gdzie nie ma ani zasad, ani wykroczeń?

STOMIL Jest tylko jedna zasada: nie krępować się i robić to, na co ma się ochotę. Każdy ma prawo do własnego szczęścia. [...]

ARTUR Zatruliście tą swoją wolnością pokolenia w przód i wstecz. Spójrzcie na babcię. Wszystko jej się w głowie pomieszało. Czy wam to nic nie mówi?

EUGENIA Przeczuję, że znowu mnie się będzie czepiał.

STOMIL Mama jest zupełnie w porządku. O co ci chodzi?

ARTUR No, pewnie. Was oczywiście nie razi to starcze rozwydrzenie. Ale kiedyś była czcigodną, szanującą się babcią. A teraz co? Poker z Edkiem!

EDEK O, przepraszam. Czasem gramy też w brydżyka.

ARTUR Ja nie do ciebie mówię, ty plebsie.

STOMIL Każdy ma prawo wyboru, z kim i w co. Starsze osoby też.

ARTUR To nie jest prawo. To jest moralny przymus do niemoralności.

STOMIL Doprawdy dziwię się tobie, masz jakieś zmurszałe poglądy. Kiedy byliśmy w twoim wieku, każdy konformizm uważaliśmy za hańbę. Bunt! Tylko bunt miał dla nas wartość!

ARTUR Jaką?

STOMIL Dynamiczną, czyli zawsze pozytywną, choćby negatywnie. Czy myślisz, że byliśmy wyłącznie ślepymi anarchistami? Byliśmy także marszem ku przyszłości, ruchem, procesem dziejowym. Bunt to postęp w fazie potencjalnej. Nie jesteśmy bez zasług wobec historii. Bunt to opoka, na której postęp buduje kościół swój. Im większy obszar buntu, tym rozleglejsza jest ta budowla. I, możesz mi wierzyć, myśmy przygotowali spory kawałek gruntu.

ARTUR Wobec tego... po co te nieporozumienia? Jeżeli ojciec jest także za konstrukcją? Czy nie lepiej razem?

STOMIL Nic podobnego. Wyjaśnijmy to lepiej od razu. Ja tylko obiektywnie przedstawiłem naszą rolę w historii, niezależnie od naszych zamiarów. My zawsze szliśmy tylko własną drogą. Ale poprzez negację wszystkiego, co było, torujemy drogę przyszłości.

ARTUR Jakiej?

STOMIL To już nie do mnie należy. Moja rzecz – wychodzić poza formę.

ARTUR A więc jednak zostajemy wrogami.

STOMIL Po co od razu tak tragicznie? Wystarczy, żebyś przestał martwić się o zasady.

ELEONORA Ja też się dziwię, dlaczego akurat ty, najmłodszy, chcesz koniecznie mieć jakieś zasady. Zawsze bywało odwrotnie.

ARTUR Bo ja wchodzę w życie. W jakie życie mam wejść? Ja muszę najpierw je stworzyć, żebym miał w co wejść.

STOMIL Nie chcesz być nowoczesny? Ty, w twoim wieku?

ARTUR Otóż właśnie, nowoczesność! Nawet babcia zestarzała się już w świecie, który wypadł z normy. W tej waszej nowoczesności babcia się zestarzała! Wy wszyscy starzejecie się w nowoczesności!

EUGENIUSZ A jednak, ośmielę się wtrącić te różne zdobycze... na przykład prawo do noszenia krótkich spodni... przewiew...

ARTUR Wujcio by się lepiej nie odzywał. Czy wujcio nie widzi, że już nic nie jest możliwe, ponieważ wszystko jest możliwe? Ach, żeby wujcio choć łamał konwencję tymi spodniami. Ale nie, konwencje połamali już przed wujciem. Zresztą wujcio niewinny, wujcio przyszedł na gotowe. Wszystko jest w próżni!

STOMIL Czego ty chcesz właściwie? Tradycji?

ARTUR Porządku świata!

STOMIL Tylko tyle?

ARTUR ...I prawa do buntu.

STOMIL No masz! Przecież ja cię cały czas namawiam: buntuj się.

ARTUR Czy ojciec nie rozumie, że odebraliście mi ostatnią szansę? Tak długo byliście antykonformistami, aż wreszcie upadły ostatnie normy, przeciw którym można się było jeszcze buntować. Dla mnie nie zostawiliście już nic, nic! Brak norm stał się waszą normą. A ja mogę się buntować tylko przeciw wam, czyli przeciwko waszemu rozpasaniu.

STOMIL Ależ proszę bardzo, czy ja ci zabraniam? [...]

ARTUR (*opadając z rezygnacją*) Niemożliwe.

ELEONORA Ależ dlaczego?

EUGENIUSZ Wszyscy cię namawiamy.

ARTUR Buntować się przeciwko wam? A kto wy jesteście? Bezkształtna masa, amorficzny stwór, zatomizowany świat, tłum bez formy i konstrukcji. Waszego świata już nie można nawet rozsadzić. Sam się rozlaź.

STOMIL Czy to znaczy, że się już nie nadajemy?

ARTUR Do niczego.

ELEONORA A może byś jednak spróbował?

ARTUR Nie ma co próbować, beznadziejna sprawa. Jesteście potwornie tolerancyjni.

STOMIL Mm, to rzeczywiście przykre. Nie chciałbym jednak, żebyś czuł się taki opuszczony.

ELEONORA (*staje za nim i gładzi go po głowie*) Biedny Arturku. Nie myśl, że serce matki jest z kamienia.

EUGENIUSZ My wszyscy cię lubimy, Arturku, i chcielibyśmy coś zrobić dla ciebie.

[...]

ARTUR Nic się nie da zrobić. Namawiacie mnie do antykonformizmu, który zamienia się od razu w konformizm. Z drugiej strony nie mogę przecież wciąż być konformistą. Mam już swoje lata. Koledzy śmieją się ze mnie.

STOMIL A sztuka, Arturze? A sztuka?

ELEONORA Właśnie! To samo chciałam powiedzieć.

ARTUR Jaka sztuka?

STOMIL Sztuka w ogóle. Całe moje życie poświęciłem sztuce. Sztuka to wieczny bunt. Może byś spróbował?

[...]

ARTUR Co mi ojciec głowę zawraca! Ja chcę być lekarzem!

ELEONORA Taki wstyd w rodzinie! A ja marzyłam, że będzie artystą. Kiedy nosiłam go jeszcze w łonie, biegałam po lesie nago, śpiewając Bacha. Wszystko na nic.

Sławomir Mrożek, *Tango* [w:] tegoż, *Wybór dramatów*, Kraków 1987, s. 97–103.

1 Wymień przedstawicieli trzech pokoleń biorących udział w dramacie.

- I.
- II.
- III.

2 Podaj, między którymi bohaterami toczy się główny spór w utworze.

.....

3 Wyjaśnij zarzut Artura, że w rodzinie Stomilów nie ma „żadnej zgodności z dniem bieżącym”.

.....

- 4 Wypisz w tabeli poglądy stron biorących udział w konflikcie. Uwzględnij ich stosunek do tradycji i nowoczesności.

Pokolenie rodziców	Pokolenie młodych

- 5 Opisz skutki konfliktu pokoleń przedstawionego w *Tangu*.

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

- 6 Napisz, kto i w jaki sposób korzysta na konflikcie pokoleniowym ukazanym przez Mrożka.

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

- 7 Zinterpretuj symbolikę tanga wspomnianego w cytowanym fragmencie.

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....